

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 18,00 mk. pol. z odnośnieniem do domu przez listowego 27,— mk. pol. Ogłoszenia inseratów zamieszczanych w Polsce po 3,— mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 9,— mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub za bliżej określonym miejscem w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieściśła.

Redakcja i Ekspedycja w Gdańsku tymczasem: Grobla Przedmiejska 49, później Rynek Kaszubski 21. Tel. 1781. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 6,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, skardach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filija w Tczewie dla Polski ulica Dworcowa nr. 1. Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski nr. 12 (Stadtgebiet Nr. 12) Tel. 1781.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na czwartek 17-go lutego 1921 r.

Nr. 34.

Tryumf Kościoła Chrystusowego.

Zmartwychwstała Polska zatknęła na szczytach swego gmachu państwowego sztandary Kościoła Chrystusowego. Sejm polski uchwalił w drugim już czytaniu konstytucję nowego państwa. W niej najzaszczytniejsze miejsce zapewnił religji rzymsko-katolickiej.

Ustawa konstytucyjna przyznaje „religji rzymsko-katolickiej, będącej religją przeważającą większości narodu, naczelne stanowisko w państwie“.

Jak głęboko religijność zakorzeniona w duszach większości przedstawicieli sejmowych, tego dowodem choćby fakt najwyższego właśnie zainteresowania się punktami religijnymi ustroju państwowego.

Gdy chodziło o niesłychanie ważne sprawy polityczne, jak np. o senat, znalazło się 6 głosów większości; przy decydowaniu o niełączeniu najwyższej władzy wojskowej z cywilną, zaledwie jeden głos. Ordynację wybiorczą do organów samorządowych przyjęto 9 głosami większości.

Ody atoli chodziło o par. 43 konstytucji, by tylko jeden przykład przytoczyć, który miał mieć brzmienie: „Na prezydenta Rzeczypospolitej wybrany być może każdy obywatel państwa, który skończył 40 lat życia“, a Narodowe Stronnictwo Pracy (Chrześć. Dem.) zażądało uzupełnienia, że kandydat na prezydenta musi być nadto Polakiem-katolikiem, poprawka ta uzyskała większość 55 głosów. Większość to, na stosunki nasze, znaczna.

Postanowienia te chwalebne Sejmowi oznaczają tryumf Kościoła Chrystusowego w Rzeczypospolitej Polskiej. Właściwie powinnyby się podobne uchwały same przez się rozumieć w państwie polskim o tak wybitnej tradycji katolickiej. Polska przecież zasłynęła w dziejach ludzkości jako jedna z najwerniejszych cór Kościoła.

Przecież to nie kto inny, jak Rzym, nadał jej przydomek „wierna zawsze Polska“ — „Polonia semper fidelis“. I w czasach nawet, gdy szatańskie burze przewrotu najgroźniejszego wstrząsały opoką Piotrową, pozostała Polska wierna katolicyzmowi.

Ale wierność ta dziś niestety nawet u nas nie jest rzeczą samo przez się rozumiejącą się. Potężne partie lewicowe poważyły się opowiedzieć przeciw tak wyraźnemu postawieniu religji rzymsko-katolickiej na przysługujące jej w Polsce słusznemu miejscu. Jeszcze przepełnione są dzienniki pomorskie opisami haniebnego odwrócenia się Narodowej Partii Robotniczej od zasad chrześcijańskich, wskutek czego masowo opuszczają to stronnictwo członkowie i nawet posłowie, przechodząc do Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy. W kraju żydzi i lewicowi ich przyjaciele wyłaczają temu Kościołowi otwartą

walkę. A gdzie lewicowcy nie zwalczają otwarcie katolicyzmu ze względu na swych chrześcijańskich wyborców, tam „delikatnie“ takie sprawy omijają.

Falszywa to delikatność i na najmniej właściwym użyta miejscu. Na zachodzie Polski takiej delikatności od ministra i robotnika we wioskach pomorskich, nikt nie rozumie, ale zato każdy potępia.

Słyszymy też że i w innych dzielnicach szerokie masy nie chcą słyszeć o anty-chrześcijańskim stanowisku niektórych naszych partii politycznych.

Nadomiar z zewnątrz wróg bolszewicko-żydowski stara się zachwiać wiarę w Boga i przywiązanie do kościoła katolickiego w sercach ludu naszego, by po wyrwaniu wiary wyrwać mu potem tem łatwiej też gorącą jego miłość do Ojczyzny-Polski i duszy.

Tak pomalutka miałyby Ojczyzna nasza paść ofiarą chytrej intrygi, zakulisowej, wrogów kościoła i państwa, które to tak zawsze, idą w parze.

Niemniej też Niemiec czyha tylko na moment, by poderwać fundamenty tężyzny moralnej, które zbudował kościół, aby tem łatwiej móżdż potem podważyć całą Polskę.

Ale lud polski instynktownie czuje, skąd mu grozi niebezpieczeństwo i pod jaką pozornie niewinną postacią ono się zbliża do niego. Odwraca on się z pogardą od wszystkich tych, którzy ani słowem ani czynem nie umieją poszanować, jako zdegenerowani dekadenci świętej tradycji katolickiej Ojca swego i Matki i zmierzchłych swego narodu pokoleń.

Zaiste, smutne są czasy, kiedy nawet w naszym narodzie walka z kościołem katolickim nazywa się „postępem“, go-dziwy i uczciwy postęp, to nie walka z etyką chrześcijańską i kościołem katolickim.

Głębokie zawstyżenie takich „Polaków-katolików“ ogarnie chyba, gdy przeczytają słowa ewangelików Polaków, którzy daleko rozsądniej sprawę kościoła rzymsko-katolickiego traktują od tych, którzy się wyzbyli ze względów partyjnych czy osobistych wszelkiej czci i wiary.

Otóż krótko przed głosowaniem nad konstytucyjnymi paragrafami odnoszącymi się do stanowiska kościoła rzymsko-katolickiego w państwie polskim ogłosił naczelny konsystorz ewangelicki w Polsce w pismach stołecznych z podpisami prezesa tego konsystorza pastora J. Glassa i wiceprezesa, pastora Jana Burschego, pismo, w którym czytamy m. i. taki ustęp charakterystyczny:

„Stanowsko naczelne kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce jako reprezentanta olbrzymiej większości narodu i piastuna dostojnej dziejowej tradycji, zrozumiałe jest same przez się i z naszej strony nie podlega zakwestjonowaniu.

Telegram Kaszubów do marszałka Trąpczyńskiego. Kaszubska Straż nad Bałtykiem.

Warszawa 16. 2. Rada powiatu Puckiego w rocznicę dojścia wojsk polskich do morza, wystosowała na ręce marszałka depeszę następującą: „W rocznicę oswobodzenia powiatu Puckiego i wybrzeża polskiego z pod jarzma niemieckiego, rada powiatu Puckiego składa w imieniu obywatelstwa hołd braterskiej wierności. Kaszubi, władnawcy Bałtykiem, ślubują Ojczyźnie stać zawsze wiernie na straży i ofiarować jej wszystko, życie i mienie.

Przewodniczący Rady powiatowej: Lipski, starosta“.

Strefa neutralna domaga się połączenia z Polską.

Warszawa 15. 2. PAT. Mieszkańcy miasta Radoszkowice ziemi wileńskiej, powiatu wileńskiego, położonego w strefie neutralnej, zwrócili się po raz 3-ci do Rządu polskiego i Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o przyłączenie ich miasta do Polski. Domagają się oni ponadto interwencji Rządu polskiego w tym kierunku, aby władze sowieckie zwolniły bezprawnie aresztowanych mieszkańców miasta i wycofały stamtąd swe oddziały wojskowe.

Angielska mowa tronowa.

Paryż, 15. lutego. Angielska mowa tronowa, wygłoszona przed obu izbami zapowiada nadzieję bliźkiego pokooju na blizkim Wchodzie i nawiązanie stosunków handlowych z Rosją sowiecką, tudzież plan reform dla Egiptu i Indji. O

zajściach w Irlandji wyraża się mowa tronowa w duchu nieprzychylnym dla Irlandczyków. Co się tyczy konferencji londyńskiej, to mowa wspomina o wzięciu w niej udziału Turcji.

Zdradzony Orgesch w Berlinie.

Berlin, 15 lutego. Jeden z członków Orgescha leżący w lazarecie wojskowym, zdradził, iż w organizacji tej w Berlinie leżą ukryte olbrzymie składy broni. Gdy komisja koalicyjna wkroczyła pod wskazany adres, asesor dr. Heyl, który najbardziej

był tu winny, uciekł i schronił się podobno do Bawarii.

Oskarżycielowi koledzy tak dokuczali, iż tenże odebrał sobie życie. (A może zamordowano go? Przyp. Red.)

Zwycięstwo polskie na G. Śląsku.

Bytom, 14. 2. (PAT.) W niedzielę odbyły się w Kamieniu pow. Strzeleckiego wybory do Rady gminnej przyczem Polacy odnieśli świetne zwycięstwo Radni polscy otrzymali 356 głosów, Niemcy natomiast tylko 93. Polacy otrzymali zatem wię-

kszość 80%. Kamień jest jedną z najbardziej na zachód wysuniętych wsi pow. Strzeleckiego. Wbrew wszelkim zapewnieniom Niemców o „niemieckości“ tego powiatu, polskość zwyciężyła tu w sposób tak wspaniały.

Projektowany w tej mierze przepis ustawy konstytucyjnej stwierdza jedynie fakt rzeczywisty“. Pismo wyraża następnie wiarę silną w polską słynną tolerancję, która tego stanowiska nigdy nie wykorzysta na pogwałcenie innych wyznań.

To ostatnie i u katolika-Polaka każdego samo przez się się rozumie, że wolność wyznania gwarantuje się i religjom innym.

Zwycięstwo to kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce jest aż nadto uzasadnione.

Nie będziemy się cofali dla dostarczenia dowodów w dawne czasy, gdy wiara katolicka była nam pośrednikiem kultury zachodu, cywilizacji i oświecenia zwyczajów oraz uszlachetnienia serc i dusz, ale mamy na myśli ostatnie dziesiątki lat niewoli naszej. Prosta wdzięczność nakazuje nie zapominać o tem, ile n. p. na takim Pomorzu zdziałał kościół katolicki, zdziałał ksiądz każdy ratując

ludowi naszemu nie tylko religję, ale język i uczucie narodowe. Cała ta dziełnica możeby była stała się łupem protektantyzacji i germanizacji, gdyby nie mozolna, ofiarna praca tych zasłużonych dokoła sprawy kościoła i narodu niezmordowanych bojowników, księży polsko-katolickich.

Kto wie, ile ci księży u nas, a bez kwestji i w innych dzielnicach Polski czynili w kościele i na ambonie, w towarzystwach i na zebraniach, ten odwrócił się z pogardą od tych, którzyby dzisiaj chcieli odmówić przynależnego kościołowi katolickiemu w państwie polskim z tych i tysięcy innych powodów wpływu.

Kościół z serc ludu polskiego nikt nie zdola wyrwać. Zwycięstwo konstytucyjne nie jest pierwsze ani ostatnie, które Chrystusowy Kościół odniósł i odniesie w Rzeczypospolitej polskiej wszystkim jego i jej wrogom na przekór. Wł. C.

Bolesław Bourdon.

„Patriotyczne“ metody hakaty.

Gdy się przegląda niemieckie dzienniki nacjonalistyczne, pomimowoli stawiamy sobie pytania, poco te tysiączne ukłócia, szyderstwa i wycieczki przeciw obcej narodowości; jaki cel one spełniają?

Czasami gniew z powodu zawledzionych nadziei, obrażonej ambicji, niepowodzeń na wielkośćswiatowej arenie; czasem przemawia tu zawiść, uczucie pokonanego rywala itd. Ale dzienniki takie piszą przecie i redagują ludzie inteligentni, o wyrobionej mierze i smaku, którzy wiedzą, że satysfakcja z takiej nastawionej notatki jest o wiele mniejsza, niż wstyd z powodu wzgardliwego spojrzenia przeciwnika, który zrozumiał — brak panowania nad sobą. Musi być więc inny powód, powód ukryty, który uchodzi uwagi przeciętnego czytelnika, ale dopina swego celu. Co to jest hakatyzm? — Złe pojęcie uczucie patriotyzmu. Patriotą kocha swój kraj, swój naród i pracuje dla jego szczęścia; hakatysta nienawidzi cudzego kraju, cudzego narodu; pracuje nad jego zgonem. I zdaje mu się, że jest także patriotą.

Właśnie tego rodzaju „patrioci“ posługują się najczęściej przeróżnymi metodami, które mają na celu nietylko miłość własnego kraju, ile zohydzenie cudzego. Tak postępują ludzie, którzy mają dużo na sumieniu; aby zgóry odwrócić od siebie uwagę publiczną, podnoszą wielką wrzawę na temat błędów lub słabostek drugiego.

Jedną z tych metod hakaty, wypływającą także ze sui generis patriotyzmu, chcielibyśmy się zająć w niniejszych uwagach.

W nr. 53 z 9. lutego 1921 pomieściła „Danziger Zeitung“ następującą, niewinną na pozór wyglądającą depeszę:

„Berlin, 9. lutego. Policja wykryła we Frankfurcie, Wiesbaden i Berlinie bandę fałszerzy banknotów, która od dłuższego czasu puszczała w obieg fałszywe polskie tysiączki w licznych miastach niemieckich. Warszawska policja kryminalna wysłała swego urzędnika do Berlina, któremu udało się przy pomocy niemieckiej policji wpaść na trop fałszerzy i znieść dobrze urządzone drukarnie“.

Przeciętny czytelnik tak polski, jaki niemiecki, a szczególnie ten ostatni, przeczytawszy taką depeszę, pomyśli sobie:

— Dziwni ci Polacy! Tak narzekają na rzekomo sztuczne obniżanie kursu marki, na knowania niemieckie, a ot — skąd się to wszystko bierze. Przecież taka „dobrze urządzona drukarnia“, musiała „w licznych miastach niemieckich“ puścić niemną ilość polskich tysiączek w obieg!

Jest i sensacja potrzebna i nowa podstawa do spekulacji walutowych, jest w końcu i cel ukryty spełniony. A nazywa się nim „patriotyczna“ chęć uniewinnienia Niemiec w oczach świata bankiersko-przemysłowego przed zarzutem sztucz-

nego obniżenia polskiej waluty i... chęć pchnięcia marki polskiej jeszcze głębiej w przepaść.

Przeciętni czytelnicy nie wiedzą, że owa depesza po pierwsze może być zmyśloną ad a do zet. Ale skutek swój zawsze osiągnie.

Albo też, że szczegółły zajścia opisane przez depeszę są tak poprzestawiane lub umiejętnie podkreślone, że choć jest tam na tem trochę prawdy, to jednak w rzeczywistości wygląda ona zgoła inaczej.

Albo w końcu, że jest ona od a do zet prawdziwa, ale mimoto jest ona tendencyjna i celowa, bo cały ciężar moralnej winy, płynącej z zajścia, spada nie na sfery polskie, lecz na sfery niemieckie. Przypatrzmy się trochę bliżej owej depeszy.

Ze stylu jej przedewszystkiem niepodobna dojść, czy chodzi tu o trzy drukarnie fałszywych banknotów we Frankfurcie, Wiesbaden i Berlinie, czy też o jedną w Berlinie, której członkowie przebywali prócz „licznych miast niemieckich“ także i we Frankfurcie i w Wiesbaden. Poza tem niewiadomo, o który Frankfurt tu chodzi?

Wstydliwie też przemilczano, jakiej narodowości byli owi fałszerze i dlaczego odkryli ich dopiero polska policja kryminalna, choć nabyto narażali oni na stratę przedewszystkiem publiczność niemiecką. Policja niemiecka, a zwłaszcza berlińska, posiada dużą rutynę i gdyby tu chodziło o tysiączki niemieckie, skutek swój osiągnęła. Dla zwiększenia przypuszczalnie uporałaby się już dawno ze szkodnikami, a tak... zmuszona była wyczekiwać aż gościnnych występów policji warszawskiej.

Czy przy takim rozpatrzeniu tej depeszy, w najgorszym wypadku, tj. gdyby ona rzeczywiście była prawdziwa, widzieć jej prawdziwe oblicze? —

Ale była ona czytana bez komentarzy efektu po „artystycznej pauzie“ w następnym numerze tegosamego pisma, bo w nr. 54 z 10 lutego 1921 umieszcza się podobnej treści i tendencji depeszę pt. „der Warszauer Valutaskandal“, zaś w nr. 59 z 12 lutego 1921 depeszę pt. „Die polnische Wirtschaftskatastrophe“.

W pierwszej komunikuje się światu, że „jakiś“ bank warszawski spekulował na spadku marki i przychycono go, gdy przez agentów usiłował w automobili przemycić do Gdańska 80 milionów marek. I chociaż to jest sensacja pierwszorzędna, która jakby od dobrego niemieckiego Boga posłana była „der Danziger Zeitung“ aby przecie mógł się do wszystkich, co polskie, przycięć na realnych podstawach, przecie w przedziwnej zaiste skromności, wstrzemięźliwości, czy wstydlivosti, przemilcza się znowu firmę owego banku, nazwiska i narodowość walutowych macherów, choć zdaleka zapewne wionie od nich zapachem... czosnku.

Po nim zabrał głos dyrektor otworzonego i poświęconego właśnie oddziału gdańskiego p. Kutzner. Witął po polsku i niemiecku gości, którym dziękował za przybycie, mianowicie także reprezentantom władz polskich, gdańskich i konsulatów, kupiectwa i obywatelstwa obu narodowości oraz prasy. P. dyrektor wyraził nadzieję, że nowa placówka handlu polskiego będzie łącznikiem pomiędzy Gdańskiem a Polską i pośrednikiem, który się według sił przyczyni do podniesienia gospodarstwa i do rozkwitu tak Rzeczypospolitej jak Wolnego Miasta.

Podczas uroczystego obiadu, który wydał Polski Bank Przemysłowy w „Ratskellerze“, rozpoczął cały szereg przemówień i toastów dyrektor centralnego banku lwowskiego, p. Słuszkiewicz, powitał gości. Mówca, którego wywody znalazły szczery i ogólny pokłask obecnych, podkreślił potrzebę zbliżenia gospodarczego pomiędzy Gdańskiem a Polską, które będzie pierwszym krokiem do zgody politycznej. Fakty wojennej nienawiści nieufności główną ponosi winę, że narody nie współpracują w harmonii.

Trzeba go zniszczyć koniecznie. Polski Bank Przemysłowy chce w tem także pośredniczyć. Wznosi toast na rozkwit Gdańska.

Nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby tu i tam wykryto jakiegoś oszusta lub fałszerza, ale brodzenie po rynsztokach moralności i wyławianie stamtąd tematów do pedeszy, które w stylowej i inteligentnej obróbce, rozmieszczone w artystycznych odstępach czasu, mają podzielać na psychologię czytelnika, nazwać musimy mimo całą wstrzemięźliwość „patriotyczną“ metodą hakaty dla bar dziej, niż przejrzystych celów.

Kto burzę sieje, ten burzę zbiera. Gdyby nie Wrześnię, ustawy o wywłaszczeniach, wozy Drzymały i tysiące podobnych faktów, kto wie, czy Polska wyglą-

Emigracja Niemców z Pomorza.

Pisma niemieckie nie przestają użalać się na obszerną emigrację z polskiego Pomorza. Winę przypisują głównie rządowi polskiemu. Faktycznie rzecz się ma zupełnie inaczej. Nie rząd polski, ale Niemcy sami winni są temu, że opuszczają Pomorze. Władze polskie odnoszą się do Niemców polskich z najdalej idącą tolerancją, zatrzymując ich w urzędach i darząc zaufaniem na które po wielkiej części nie zasługują. Mimo to duża część urzędników opuściła Pomorze. Głównie skłoniły ich do emigracji z Pomorza nieczyste sumienie, brak znajomości języka i nadzieja że między swoimi lepszą znajdą opiekę trudniej obawa przed zemstą Polaków.

W rzeczy samej przesadnie oceniali mściwość polską oceniając nas wedle siebie i przykładu Bismarka, którego naczelną dewizą mądrości politycznej był gwałt brutalny i bezwzględność niesłychana wobec mniejszości narodowych. Rząd polski nietylko że nie należał na wyprowadzenie się urzędników ale oświadczył się przeciwnie wobec braku własnych sił wykwalifikowanych za pozostaniem się tychże. Mimo to poszli sobie. Ziemia pomorska w konsekwencji pozbyła się nietylko nie przywiązanych do niej przybyszów nastanych przez rząd berliński, ale wprost uciskających ludność i germanizujących szkoły i urzędy wrogów. Poszli do swego otoczenia z którego wyszli, przypuszczając, że tam będzie byt ich pod względem materialnym i duchowym lepiej zapewniony.

Któżby w tym wyprowadzaniu się dobrowolnym żywiołu niemieckiego urzędniczego z Pomorza widział przymusową polonizację województwa naszego.

Nie ulega kwestji, że wyprowadzenie się urzędników nawet wbrew życzeniu władz polskich odpolszczyło w znacznej mierze Pomorze zrywając pokost, który system germanizacyjny był położył na naszym przepięknym województwie nadbałtyckiem.

Prócz urzędników poszli i prywatni, poszli koloniści, poszli kupcy i nauczyciele, poszli adwokaci i lekarze niemieccy. Głównym motywem emigracji

dałaby dziś tak na mapie, jak wygląda i czy Śląsk Górny trzebaby było niemieckim agitatorom dobywać zapomocą dynamitu i przemycanych brownigów. Nawet osy biorą się prędzej na cukier, niż no ocet — powiada przysłowie. Jeśli więc omyliliśmy się i niepotrzebnie umieściliśmy cudzysłów przed słowem „patriotyczne“ w tytule nieniejszych rozważań, niechże wiedzą panowie z pod znaku H. K. T., że historia wydała już wyrok o ich naiwności.

„Errare humanum est, sed in errore durare....“

panów tych z Pomorza był nie ucisk lub nacisk jakiś władz polskich, jak to chętnie w celach przejrzystych usiłuje przedstawiać prasa niemiecka, o ile nie chodziło o wybitnie odznaczone zabarwieniem szowinizmu antypolskiego jednostki.

Wyrusza oni głównie ze względów materialnych. Albo brali udział żywy w ruchu antypolskim ciągnąc stąd soki odżywcze dla kas swych, albo żyli z klienteli hakatystycznej urzędniczej i prywatnej wyprowadzającej się za granicę Pomorza. Naturalnie więc, że razem z otoczeniem antypolskiem opuścili chlebo-dajne tak długo województwo pomorskie.

A jednak niejedną z nich wrócił po pewnym czasie znowu z raju niemieckiego na polskie Pomorze, bo przekonał się, że mimo wszystko, mimo różnicy waluty żyje na Pomorzu swobodniej, taniej i lepiej aniżeli w Niemczech. Bo dzisiejsze Niemcy to nie Niemcy te, które ludność pomorska polska czy niemiecka znała dawniej. Tam panuje drożyzna i nędza i brak żywności, a podatki gorzej przynajmniej poszczególnego obywatela jak w Polsce.

Przypomina mi się jeden z wielu przykład kupca Beyera z Chelmna na Pomorzu, który wyprowadził się do Niemiec, ale wrócił niezadługo do Chelmna pod rządy polskie i opowiada, że znacznie lepiej, przyjemniej i taniej żyje na Pomorzu jak w Niemczech. A takich jest wielu.

Nawet koloniści, którzy przecież najmniej zasiedziały są żywiołem na Pomorzu i najmniej zasługują na względy władz polskich, starają się oto, by im wolno było, w województwie pozostać. Część ich w spokoju i swobodzie też pozostaje do chwili za pozwoleniem władz polskich na Pomorzu. Mogą oni służyć za przykład tym Polakom pomorskim, którym nie urywa się wątek narzekania na stosunki na Pomorzu z tego powodu, że nie uprzytomniają sobie, że i gdzieindziej nie jest lepiej, bo nędza ogólnie panuje na świecie, drożyzna, brak towarów i spadek waluty.

Cudem się dzieje, że Polska i Pomorze, które tyle przeszły, tak dzielnie się trzymają aż do chwili, gdy przejdą najgorsze chwile i nastaną czasy lepsze.

Wł. C.

Wielka uroczystość gdańskich sfer handlowych.

O przyjęciach konwencjonalnych, poświęceniach nowych przedsiębiorstw itp. urobiło się zdanie, że są to zdarzenia o powszednim i przemijającym znaczeniu. A jednak zdarzają się wypadki, gdzie takie spotkanie różnych stanów, poglądów i narodowości pozostawia głębsze wrażenie i ma donioślejsze skutki.

Takim niewątpliwie było poświęcenie oddziału gdańskiego Polskiego Banku Przemysłowego w sobotę 12 lutego przy ul. Langermarkt 35 w Gdańsku. Wspominaliśmy o przebiegu tego poświęcenia już krótko przedtem.

Ponieważ atoli do tej uroczystości przywiązywać należy nieco więcej wagi niż zwykle, podajemy szczegółowy jej przebieg.

Poświęcenia uroczystego gmachu i poszczególnych lokali dokonał uproszony przez Dyrekcję Ks. Wiecki. W krótkim swem przemówieniu zwrócił ks. Wiecki tłumnie zebranej publiczności uwagę na doniosłość pracy i misji nowoutworzonego Banku Polskiego w Gdańsku i życzył jego działalności powodzenia.

P. prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm, zabierając z kolei głos, stwierdza że jest wielkim optymistą. Dlatego widzi też w osiedlaniu się licznych obcych banków w Gdańsku znak dobry. Wierzy on bowiem, że banki dążą tylko do srodowiska takiego, którego rozwój gospodarczy zapowiada się świetnie. Krok wielki ku porozumieniu obopólnemu zrobił ten właśnie bank naprzód, że już założył uprzednio firmę drzewną „OIKOS“ w Gdańsku, w której udział bierze także Wolne Miasto. Jestto niejako żywy przykład porozumienia w dziedzinie gospodarczej. P. prez. Sahm wyraża nadzieję, że duch zgody i porozumienia, ujawniający się tu będzie zapowiedzią dobrego przebiegu rozpoczynających się właśnie w Warszawie gospodarczych układów polsko-gdańskich, prosi p. ministra Biesiadeckiego, by to zakomunikował rządowi swemu i pije za szczęśliwy przebieg układów.

P. Minister Biesiadecki oświadcza, że jest i pozostanie prawdą elementarną, iż powodzenie Polski jest zarazem szczęściem Gdańska. Tak już było za dawnych czasów świetnego rozwoju tego miasta, tak zapowiada się wyraźnie na nowo dzisiaj. Jedno od drugiego zależy. Gdańsk jest tak dobrze zainteresowany w rozwoju Polski, jak

Polska w rozkwicie Gdańska. Dlatego wierzy też p. Biesiadecki, że porozumienie obustronne nie napotka trwałych przeszkód.

Dojdzie w każdym razie do t. zw. „Geschäftsfreundschaft“ niedługo, bo za czątki już istnieje. Instytucje także, jak nowopowstająca filja Pol. Banku Przem. będzie jednym z najpoważniejszych czynników pośredniczących... wyszukiwanie rynków zbytu dla towarów polskich w Gdańsku, a gdańskich, i zagranicznych w Polsce, oto wielkie i piękne zadanie banków. Jeżeli kamieniem węgielnym potęgi państw jest jego siła gospodarcza, to nowy bank będzie jednym z filarów potęgi gospodarczej obu stron.

P. minister wznosi toast na siły organizujące naszą gospodarkę krajową.

Członek polskiej Rady Portowej, p. major Gettlich wprowadził moment zdrowego humoru do biesiady, wypowiadając jedne „verba veritatis“ pod postacią żartów. Cytuje sonet Mickiewicza i odnosi go zamiast do Wenecji do znane-go morskiego miasta Gdańska, dokąd jednostki tegie i rzutki przybyły z grodu Lwowa, który już kilka razy pokazał swe pazury. Rada Portowa wita instytucję takie, jak P. Bank Przemysłowy, iako współpracowników w spełnianiu trudnego jej zadania.

Głosowanie posłów Narodowej Partii Robotniczej nad konstytucją.

Jeden dzień niekiedy więcej rzuca światła na sprawę, aniżeli całe miesiące. Do takich dni należał 4 lutego, dzień głosowania nad siedmudziesięciu artykułami konstytucji. W tym dniu bowiem w całej pełni uwydatniła się przy głosowaniu dziwna zgodność posłów N. P. R. z socjalistami i żydami. Zarazem głosowanie dużo rzuciło światła na zapatrywania Nar. Prtji Robotniczej i duchowe jej przesiąknięcie socjalizmem.

Przedewszystkiem zależność N.P.R. od lewicy uwydatnia się i w tem, że, gdy stronnictwa narodowe starały się przyspieszyć głosowanie nad konstytucją, lewica starała się je odwlec, a posłowie NPR. sumiennie lewicę w tem wspomagać.

Pozatem z głosowań z dzisiejszego dnia podajemy najważniejsze:

1) Do art. 43 konstytucji, gdzie chodzi o wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, dodało Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy dodatek, że prezydent powinien być „Polakiem i katolikiem”. Wniosek ten w głosowaniu przeszedł 189 głosami przeciw 134 głosom. Przeciw głosowali także (z wyjątkami) posłowie Narodowej Partii Robotniczej. Natomiast głosował za tem poseł Swida, Polak-protestant.

2) Do art. 50 i 66 stawili socjaliści wnioski mniejszej wagi, — enperowcy naturalnie głosowali za rem., wnioski upadły olbrzymią większością.

3) Do art. 70 stawili socjaliści między innymi osobny artykuł: „Wolność strajków jest zagwarantowana”. Nie chodzi tu o strajki zarobkowe, których zwoboda jest zapewniona w art. III. konstytucji, mówiącym o prawie koalicyjnym, lecz o strajki polityczne nie zarobkowe, których szkodliwość uznają wszyscy prócz socjalistów i bolszewików.

Posłowie N.P.R. i tutaj głosowali ze socjalistami. Żadne inne stronnictwo ich nie poparło, wniosek upadł.

4) Do tegoż artykułu 70 usiłowali socjaliści wprowadzić urzędowe komitety fabryczne (sowiety). Znowu enperowcy ich poparli, mimo, że nawet tugutowcy (Wyzwolenie — socjaliści rolni) głosowali przeciw. Wniosek oczywiście upadł.

5) Zarówno enperowcy jak socjaliści i ich krewni tugutowcy usiłowali do konstytucji wprowadzić „izbę pracy”, w prawach równą sejmowi czyli drugą izbę czysto klasową. I to świadczy wymownie o kierunku myśli posłów N.P.R. Wnioski te odrzucono ogromną większością a przyjęto projekt komisji, wprowadzający izby pracy, izby handlowe, rzemieślnicze, rolnicze itd.

6) Do art. 96 podał poseł Perl, socjalista-żyd, redaktor warszawskiego, socjalistycznego „Robotnika” — tam, gdzie

Dyrektor Banku Handlowego, wybitny ekonomista dr. Scheffs, stary kolega i przyjaciel dyrektora nowego banku, wyraził w krótkich, lecz treściwych i serdecznych słowach życzenia nowemu Bankowi w imieniu kolegów bankowców. Mówca pije na zdrowie nie konkurentki, lecz koleżanki i przyjaciółki.

Znany przemysłowiec polski, p. Radca Lewakowski, rozwiódł się w sympatyczny sposób o cnotach i wadach narodu polskiego. Do tych ostatnich zaliczał zwłaszcza niedoceniane znaczenie handlu i przemysłu, radził pielęgnować kulturę kupiecką i poza rycerskością zdobyć się jeszcze na ducha inicjatywy kupieckiej. Wzniósł toast na kupiectwo niemieckie Wolnego M. Gdańska.

Przedstawiciel Izby handlowej kupieckiej w Gdańsku chwalił gościnność polską, która się okazała w całej piękności podczas przyjęcia kupców niemieckich Gdańska w Warszawie i zapewniał, że zainicjowany duch porozumienia na polu gospodarczym i politycznym ogarnie wnet szerokie sfery Wolnego Miasta i Polski.

Zabrał głos p. admirał Borowski, który jako żołnierz w krótkich, hucznych słowach przyjął powitanie w imieniu wojskowości, a zwłaszcza marynarki polskiej, nowopowstającą placów-

Lapidarne credo polskie Pomorzana.

List Kaszuba do „Gazety Gdańskiej”.

Ogólne zadowolenie z nowych stosunków pod rządami polskimi na Pomorzu.

Tylko łotrzy, plewy, paskarze i hakatyści udają niezadowolonych.

Dochodzi nas list Kaszuby z jednej z wiosek kaszubskich powiatu wejherowskiego, który w tak jędrnych słowach chłopskiego rozumu pełnych, zbija kłamstwa szerzone, że podajemy go dosłownie:

„Czytaliśmy w niektórych ostatnich numerach styczniowych „Gazety Gdańskiej” o niezyczliwych Polsce osobach pomorskich powiatu puckiego i wejherowskiego. Pierwsze miejsce zajmują tu niewątpliwie paskarze i złodzieje, którzyto pracować pożytecznie dla społeczeństwa niechęć. Następnie są to zwolennicy starego hakatyzmu, pełni, niechęci do wszystkiego co polskie. Po trzecie są to osoby ograniczone i wygodne, nie znające obowiązku swego wobec Ojczyzny i słuchające namów agentów niemieckich. Poczwarte są to tacy, którym wojna światowa nie tylko w głowie przewróciła, ale nawet wiarę i miłość Ojczyzny z serca wyrwała, którzy niemogą zaprzestać swawolnego życia.

Chociaż niejedno w Polsce potrzebuje naprawy, to jednak nadmienić muszę, że niema kraju, w którymby występów nie było. A do tego mamy większość ludzi

niezłomnej woli, którzy nawet życie za Ojczyznę położyć radzi. Trudnościom przejściowym nie Polska ale wojna światowa winna, której skutki odczuwa cały świat. Przez użyteczną i zjednoczoną pracę tylko może wybrnąć świat z nędzy powojennej. Nas Pomorzan polskich gorszy tylko, że w naszych powiatach jest tak dużo jeszcze urzędników znanych byłych hakatystów, którzy dawniej jako urzędnicy niemieccy występowali przeciw Polakom. Takie osoby noszą płaszcz polski a pod tym płaszczem sztylce przeciw Polsce. Lud pragnie przedewszystkiem urzędników, co mają miłość Ojczyzny i sprawiedliwość w sercu. Co się tyczy drogi żelaznej to jesteśmy bardzo wdzięczni i cieszy nas to, że nam się budoje tak potrzebną kolej z Kartuz do Wejherowa. Lud pomorski zwłaszcza na Kaszubach jest coraz bardziej z polskich stosunków zadowolony.”

List ten jest historycznym dokumentem i powinno się go przechować w archiwum na dowód, jak Polska sobie grunt zdobywa w sercach ludu kaszubsko-pomorskiego.

Ustąpienie ministra Poniatowskiego.

Minister rolnictwa Poniatowski (grupa Wyzwolenia) podał się do dymisji z powodu, jak powiadają, różnic przekonaniowych na tle dwuizbowości sejmu polskiego.

Sprawa nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta.

mowa o tem, że „wszyscy obywatele mają obowiązek ponoszenia ciężarów państwowych” dodatek, że mają ten obowiązek „zwłaszcza należący do klas posiadających”. Samo to przez się rozumie się, że podług praw polskich, dotąd przyjętych, ten co więcej ma, wyższe płacić będzie podatki. Ale dodatek p. Perla przypomina zbytnio Trockiego i Lenina. Dlatego też dodatek ten stawiał p. Perl osobiście a nie partja socjalistyczna. Oprócz socjalistów głosowali za tem tylko posłowie Narodowej Partii Robotniczej. Śliczny ten wniosek godzi w rzemieślnika i drobnego kupca, którym zwykły jest robotnik, który się nieco dorobił pilnością i oszczędnością!

7) Do art. 101, który mówi o tem, kiedy można aresztować obywatela polskiego, dodali socjaliści wniosek, że „nie można aresztować ani poddać rewizji osobistej bez rozkazu władz sądowych, z wyjątkiem schwywania na gorącym uczynku”.

Oczywiście wniosek ten najlepszą jest obroną dla zbrodniarza, oszusta i bandyty. Jeśli nie schwycono go na gorącym uczynku, aresztować go nie wolno; idź wpiery do sądu i staraj się o wyrok — a zbrodniarz drapnie tymczasem za dziesiątą granicę.

kę narodu. P. admirał zaznaczył, że właśnie on reprezentuje żywioł, który towarzyszy drogi handlowi i przemysłowi tak Polski jak Gdańska przez dalekie morza. Marynarka handlowa i wojenna, oto czynniki niezbędnie potrzebne, jeżeli polski handel i przemysł ma wyjść poza ramy znaczenia zaściankowego, kontynentalnego, do znaczenia światowego. Pan admirał Borowski zwraca uwagę na to, że w gronie gości znajduje się konsul Stanów Zjednoczonych, p. Dawson, przedstawiciel mocarstw koalicyjnych, a zwłaszcza tego państwa zamorskiego, którego ruchliwość i przedsiębiorczość tak liczne już zawiązać potrafiła nici pomiędzy Gdańskiem i Polską a swą Ojczyzną, a któremu Polska i Europa zawdzięcza tak wiele dobrego. P. Admirał pije w ręce konsula Stanów Zjednoczonych. W imieniu obywateli polskich W. M. Gdańska i jako poseł polski do sejmu gdańskiego przemawia dr. Kubacz, ogólnie poważany wśród Gdańszczan bojownik długoletni o prawa polskie i doskonały mówca. Podkreśla on, że przeszliśmy w W. Mieście — da Bóg bezpowrotnie — okres zjadliwych walk narodowościowych. Znajdujemy się obecnie w okresie lepszym, w stadium etykiety i konwenansów, a ma nadzieję, że dojdziemy niedługo do okresu zupeł-

Oczwście za wnioskiem głosowali tylko socjaliści, żydzi i enperowcy. Wniosek upadł.

8) Do art. 102 stawiono wniosek o zniesienie kary śmierci. Ogromnie za tym wnioskiem agitowali żydzi i socjaliści. Sejm polski kilkakrotnie uchwalał karę śmierci na bandytów, lichwiarzy, paskarzy, nieuczciwych urzędników i wojskowych itd. — słusznie przekonany, że są ludzie, których żadnem więzieniem lecz tylko karą śmierci odstraszyć można od zbrodni. Żydzi zawsze byli tej karze przeciwni, a socjaliści szli za nimi.

Przy głosowaniu posłowie Narodowej Partii Robotniczej poszli za żydami i socjalistami i głosowali za zniesieniem kary śmierci. A więc bandyta może za mordować, lichwiarz i paskarz może dla zysku marnego o śmierć przyprowadzić zgłodniałych — a karą śmierci karać nie wolno?

Czy taką jest wola ludu, która tak głośno zawsze domaga się kar najsurowszych na przestępców, paskarzy itd.?

Jeżeli co, to głosowanie jest niezbitym dowodem, że Narodowa Partja Robotnicza już zupełnie dostała się pod władzę żydowsko — socjalistyczną.

nego poszanowania obopólnych praw narodowościowych. W tem jest najlepszym pośrednikiem ekonomia społeczna, którą reprezentuje także nowopowstała filja Polskiego Banku Przemysłowego. Wznosi toast na szybkie postępy tej zgody.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przemówienie konsula Stanów Zjednoczonych p. Dawsona. Witają go na samym wstępie zaraz burza oklasków wszystkich zebranych.

P. konsul Dawson stwierdza, że Stany Zjednoczone Północnej Ameryki interesowane są tak w rozwoju Gdańska, jak Polski, co jedno jest nieodłączne od drugiego. Rozkwit obu sąsiadów oznacza zarazem rozkwit stosunków handlowych pomiędzy Rzeczypospolitą Polską i jej portem gdańskim, a Stanami Zjednoczonymi, których znaczna część tonażu floty handlowej zaprzęga się już do pośredniczenia temu handlowi. P. konsul wita nową placówkę bankową, jako dalszy czynnik popierający rozkwit tego handlu i zgodę w Gdańsku.

P. senator Jewelowski cieszy się jako delegat Gdańska dla pertraktacji gospodarczych polsko-gdańskich, że pod dobrym znakiem niejako i w serdecznej atmosferze rozpoczynają się te układy.

Otóż kilka tylko kwiatków z jednego tylko dnia głosowania sejmowego. Można by przytoczyć jeszcze cały szereg poprawek, stawianych pod nagłówkiem „wniosek Narodowej Partji Robotniczej, Polskiej Partji Socjalistycznej i Związku posłów narodowości żydowskiej”. Ale i z tego już widać, jaki duch ogarnął posłów N.P.R. i jak oni pełną parą idą w kierunku socjalistyczno-żydowskim. Nawet w sprawach mniej ważnych prawie zawsze kierunek myśli N. P. R. socjalistów jest zgodny.

Żal tylko tych posłów wśród N. P. R., o których wiemy, że z największą tylko niechęcią idą za nakazami klubu poselskiego, w którym rej wodzą Chądzyńscy i Herzowie. Kiedyż nareszcie zrozumieją ci ludzie, że tam nie niejście dla nich? Jak długo pozwolą się jeszcze gwałcić z jednej strony Chądzyńskim i Herzom, a z drugiej Mańkowskim, Grześkowiakom itd., którzy wyszukują swoje stanowisko w Zjednoczeniu Zawodowem, by zmuszać urzędników. Zjednoczenia do popierania polityki N. P. R., tak niezgodnej z uczuciami i przekonaniami katolickiego robotnika polskiego? Droga, którą kroczy N. P. R. jest drogą socjalizmu narodowego — w którym dla robotnika katolika a nie socjalisty miejsca niema

Sprawy polskie.

PODRÓŻE SAPIEHY DO LONDYNU, RYZMU I BUKARESZTU.

Paryż, 14. 2 (Pat.) Havas. Minister Spraw Zagranicznych, ks. Sapięha wyjechał do Londynu, a stamtąd uda się do Rzymu i Bukaresztu. Przed wyjazdem swym z Paryża oświadczył on przedstawicielowi „Petit Journal” iż jest bardzo zadowolony z rezultatu narad z członkami rządu francuskiego w sprawie umowy handlowej polsko-francuskiej oraz w sprawie bardziej konkretnego uzewnętrznienia przyjacielskich stosunków między temi krajami.

NARADY MIN. STECZKOWSKIEGO. Z DELEGACJĄ W RYDZE.

Warszawa, 16. 2. Minister Steczkowski przybył do Rygi, witany na stacji przez członków delegacji polskiej i przez posła polskiego w Rydze. Niezwłocznie po przyjeździe delegacja polska odbyła posiedzenie plenarne — informacyjne.

REORGANIZACJA MINISTERJÓW.

Departament wyznań, należąc obecnie do ministerjum oświaty ma być wydzielony z tego ministerjum i włączony do ministerjum spraw wewnętrznych.

Według obiegających pogłosek w najbliższym czasie mają być zlikwidowane urzędy: zarząd dóbr państwa, eksportu drzewa, żeglugi, kanałów, naftowy i t. p.

SPRAWA PORTU GDAŃSKIEGO PRED KOMISJĄ SEJMOVĄ.

Warszawa, 15. 2. Sejmowa komisja morska obradowała pod przewodnictwem pos. Anusza.

Szef departamentu morskiego, admirał Porebski, przedstawił referat o porcie w Gdańsku. Posiedzenie było poufne.

P. Marks, dyrektor gdańskiego „Privat Actien Bank” nie widzi w nowym przedsiębiorstwie konkurencji ale raczej bodziec do pracy dalszej wyęzionej wszystkich. Komisarz portowy polski p. major Gettlich proponuje wśród ogólnej wesołości, by każdy dalszy mówca płacił 100 m. niem. i 1000 m. pol. na ubogich Gdańska i Polski.

Poskutkowało to tylko na moment, gdyż p. radca Lewakowski pije po chwili za zdrowie prezydenta Sahma.

Po przemówieniu dyrektora polskiego Banku Przemysłowego z Krakowa, zabrali jeszcze głos po wzmiance p. radcy Lewakowskiego pod adresem prasy, przedstawiciele tejże, ze strony niemieckiej naczeiny redaktor „Danzig. Zeitung” p. dr. Miller, a ze strony polskiej redaktor „Gazety Gdańskiej” p. Cieszyński, zaznaczając, że prasa obustronna będzie się starała być czynnikiem pośredniczącym w porozumieniu obu narodowości w Gdańsku, bodźcem i pośrednikiem w rozkwitającym życiu gospodarczym Rzeczypospolitej polskiej i Wolnego Miasta Gdańska.

**WSPANIAŁE WIECE PLEBISCYTOWE
NA GÓRNYM ŚLĄSKU.**

Bytom, 15. 2. (Pat.) W pow. Strzeleckim i Olewskim odbyli się wczoraj w wszystkich miejscowościach polskie wiece plebiscytowe. Miały one przebieg wspaniały. Uchwalono rezolucję protestującą energicznie przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania. Bojówki niemieckie, które niekiedy starały się zakłócić spokój, zostały odpędzone.

**GÓRNOŚLĄZACY DOMAGAJĄ SIĘ
UCHWALENI KONSTITUCYJI.**

Bytom, 15. 2. (Pat.) W dniu 18. bm. odbył się w Bytomiu pod przewodnictwem d-ra Roska i d-ra Białego zjazd Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego. Na zjazd ten przybyło około 150 delegatów z różnych stron Górnego Śląska. Po referacie ogólnopolitycznym, wygłoszonym przez p. J. Kowalczyka, zebrani przyjęli program stronnictwa i wybrali zarząd centralny, oraz uchwalili co następuje: Zgromadzeni na walnym zjeździe delegaci Chrześcijańskiego Zjednoczenia Ludowego wyrażają część i podziw dla Naczelnika Państwa Polskiego i Marszałka Sejmu Konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polski.

Zebrani proszą marszałka Sejmu i wszystkie kluby polityczne Sejmu, aby ostateczna konstytucja była jaknajprędzej uchwalona. Jest to gorącym życzeniem całego ludu polskiego na Górnym Śląsku. Uchwalenie konstytucji oddziałać może dodatnio na wynik plebiscytu. Przewlekanie tej sprawy da w ręce Niemcom potężną broń agitacyjną, którą tylko uchwalenie konstytucji wytrącić może.

**NAUCZYCIELE GÓRNOŚLĄZCY
WYRAŻAJĄ KORFANTEMU SWE ZAUFANIE.**

Bytom, 14. 2. (Pat.) Do polskiego komisarjatu plebiscytowego w Bytomiu nadeszła z Katowic następująca depesza: Zebrani w Zawodziu powiatu katowickiego członkowie stowarzyszenia nauczycielskiego powiatów katowickiego, bytomskiego, trzebińskiego i tarnopolskiego przyjęli z zadowoleniem do wiadomości, przyrzeczenia dane nauczycielom górnośląskim przez komisarza Korfańskiego co do ich przyjaciół i wyrażają mu swe najzupełniejsze zaufanie.

**PRZERWA W UKŁADACH POLSKO-
FRANCUSKICH.**

Paryż, 15. 2. Układy polsko-francuskie nie zostały jeszcze całkowicie ukończone. Na czas wyjazdu min. Sapiehy do Londynu pertraktacje zostały zawieszone i będą podjęte na nowo w czwartek po jego powrocie.

Minister Sapieha zamierza wyjechać do Warszawy w tą sobotę. Następnie udaje się, jak wiadomo, do Bukaresztu.

**OBROŃCA WŁOCŁAWKA NACZELNYM
KONTROLEREM WOJSKOWYM.**

Przewodnictwo komisji naczelnej kontroli ministerjum wojny ma objąć genporucznik Olszewski, komendant 102-kiego dowództwa okręgowego generalnego, który ustąpił świeżo z tego stanowiska. W podziękowaniu jakie do generała Olszewskiego wystosował minister wojny, przypomina on, że generał Olszewski w ostatnich ciężkich walkach brał zaszczytny udział w obronie Włocławka, gdzie dzięki znanej energii osobistej generała, zorganizowano obronę miasta.

Z polityki zagranicznej.**UMIĘDZYNARODOWIENIE ODRY.**

Jak się dowiadujemy, trzecia sesja komisji międzynarodowej rzeki Odry, w skład której wchodzi również przedstawiciel Polski, została ponownie odroczone. Świadczy to o tajemniczych wpływach Niemców w Lidze Narodów, którzy za wszelką cenę nie chcą dopuścić do umiędzynarodowienia Odry przed rozstrzygnięciem plebiscytu na Górnym Śląsku. Mienia się bowiem jedynymi panami tej rzeki, twierdząc, iż Odra na całej przestrzeni żeglugaowej należy do Niemiec i one wyłącznie powołane są do dysponowania jej prawami żegluga i administracji. Naturalnie plebiscyt może obalić to twierdzenie. A dla nas kwestja umiędzynarodowienia Odry już obecnie jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza dla Wielkopolski, której gospodarka rolna i rozwój przemysłu, zależne są w znacznej mierze od wprowadzenia bezpośredniej wodnej komunikacji między Śląskiem a morzem.

Prawa Polski do Odry bez względu na wynik plebiscytu są zagwarantowane przez postanowienie traktatu wersalskiego

**Przetargi w Rydze o zabytki
polskiej sztuki i kultury.**

Warszawa, 15. 2. W niedzielę obradowała komisja ekonomiczna w sprawie zwrotu przedmiotów dorobku kulturalnego i zabytków przeszłości. Ze strony rosyjskiej poza stałymi członkami komisji wzięli udział specjalnie delegaci uczeni: Oldenburg i Grabar, z polskiej zaś strony — między innymi Dybczyński. Przewodniczył Oboleński w obecności wiceministra Strasburgera. Ogółem w obradach brało udział 30 osób. Rosjanie podczas długich narad wysuwali zasadę zwrotu tylko tych okazów

muzealnych, które są wytworem ducha wyłącznie polskiego.

Ze strony polskiej zbijano te wywody, wyrażając jedynie zgodę na wyłączenie od bezwzględного zwrotu dzieł wyjątkowo wartościowych z muzeów rosyjskich, co do których nastąpić musi oddzielny układ w każdym poszczególnym wypadku. Mimo wyczerpującej dyskusji powzięcie decyzji ostatecznych odroczone do następnego posiedzenia.

**Minister Sapieha układa się w Londynie
o termin plebiscytu.**

Warszawa, 15. 2. Minister spraw zagranicznych Sapieha odbył w Paryżu dłuższą konferencję z czeskim ministrem d-rem Beneszem, który przybył tu przedwczoraj z Rzymu. Konferencja trwała dość długo i, jak się dowiadujemy, miała charakter przyjacielski.

Tę rozmowę obu dyplomatów można uważać za początek układów, mających na celu przygotowanie zbliżenia polsko-czeskiego. Układy te, bardzo delikatnej natury, muszą potrwać oczywiście czas dłuższy.

Dyplomacja francuska pragnie gorąco tego zbliżenia się obu państw i robi ze swej strony wszystko, żeby pomódz do jego zrealizowania.

Początki zbliżenia polsko-czeskiego.

Minister spraw zagranicznych, Sapieha, przybył do Londynu. Lord Curzon wydaje na jego cześć śniadanie.

We wtorek minister Sapieha będzie przyjęty przez króla Jerzego na audjencji, podczas której wręczy Jego Królewskiej Mości listy, odwołujące go z zajmowanego dotąd stanowiska posła i ministra pełnomocnego Polski w Londynie.

Podczas swego pobytu w Londynie min. Sapieha będzie konferował z angielskimi mężami stanu o wszystkich kwestiach, interesujących Polskę a których rozwiązanie zależy w znacznej mierze od stanowiska Anglii.

W kołach politycznych przypuszczają, iż jednym z rezultatów konferencji w Londynie będzie ustalenie ostatecznego terminu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Żydzi trują nas dalej.

Warszawa. (EE.) Wykryto tu szajkę trucicieli, którzy do maki dodawali w znacznej ilości ingredjencje, szkodliwe

dla zdrowia. Aresztowano 4 żydów. Przegląd Wieczorny donosi, że staną oni przed sądem doraźnym.

Na rzecz kolegi.

Warszawa. (EE.) Stefan Żeromski i Adam Grzymała Siedlecki wnieśli petycję do Sejmu żądającą wyznaczenia stałej renty rocznej dla znakomitego i

zasłużonego pisarza Zygmunta Sarnackiego, który jako starzec 85 letni znalazł się w nędzy.

Niesforni kolejarze.

Warszawa. (EE.) W warsztatach kolejowych, w których już częściowo podjęto pracę, wybuchł ponownie strejk. Jedynie na Pelcowiznie pracuje 150 ro-

botników. Minister kolei polecił zamknąć warsztaty i wydać wszystkich robotników.

Min. Wojciechowski w P. S. L.

Warszawa. (EE.) Kurjer Polski donosi, że b. minister Wojciechowski wstąpił do P. S. L. i ma stanąć na

czele nowych wydawnictw tego stronnictwa.

Pociąg Paryż-Berlin-Warszawa.

Berlin. (EE.) Pierwszy pociąg bezpośredniej komunikacji Paryż—Berlin—Warszawa wyjedzie z Paryża 15 marca; będzie on miał połączenie z pociągiem, kursującym na linii Londyn—Ostenda—

Berlin i Bruksela—Berlin. Z Berlina do Warszawy pociąg ten pojadzie na Poznań. Z Warszawy ojedzie pierwszy pociąg tej linii 1 marca.

Rząd polski za reformą rolną.

Wilno (EE) Radio. Przedstawiciela East Express zapewniono że źródła miarodajnego, że rząd polski bynajmniej nie zamierza skasować reformy rolnej, dekreto-

wanej przez Żeligowskiego, przeciwnie obmyśla środki celem najrychlejszego jej przeprowadzenia.

o umiędzynarodowienie żegluga na tej rzece i machinacje niemieckie nic w tej mierze nie zdziałają. W każdym jednak razie sprawa ta jest jeszcze jednym z licznych dowodów niemieckiej roboty antypolskiej zamierzającej do utrudnień w rozwoju gospodarczym Państwa.

**STRASZNA NEDZA W MIASTACH
UKRAIŃSKICH.**

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Przybyły w tych dniach z Ukrainy uchodźca powiada, iż w Kijowie panuje straszna nędza. Chopi nie dostarczają do miast żadnych produktów, gdyż bolszewicy rekrutują niemal wszystko.

WYBORY NA RUSI PRZYKARPACKIEJ.

P r a g a (PAT.) W najbliższym czasie rozpisane zostaną wybory do sejmu na Rusi Przykarpaciej. Siedzibą jego ma być Uzgorod albo Munkacz.

**BENESZ A POROZUMIENIE CZESKO-
WŁOSKIE.**

Paryż. (PAT.) Czeski minister spraw zagranicznych Benesz oświadczył przedstawicielowi „Petit Parisien“ że omówił z Włochami kwestje stosunku do Austrii do Węgier, do dynastji habsburskiej i Rosji, oraz problemy, które będą nieba-

wem przedmiotem konferencji w Porto Rose. Minister Benesz stwierdził dalej, że doszedł z politykami włoskimi w wielu punktach do porozumienia. Porównując politykę Włoch i małej ententy Benesz zaznaczył, że ścisłe przestrzeganie traktatu oraz swobodna wymiana zdań z mocarstwami koalicyjnymi jest podstawą polityki czeskiej. Minister przybył do Paryża aby uzgodnić zapamiętania francuskie na powyższe sprawy z poglądami czesкими.

NIEWDZIĘCZNOŚĆ GREKÓW.

Ateny, 11. 2. Izba grecka skazała na banicję członków tryumwiratu Venizelosa, Condurjotisa i Danglisa.

**WĘGRY NIE ZRZEKAJĄ SIĘ
SŁOWACZYNY.**

Wiedeń. (PAT.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne dowiaduje się z strony miarodajnej, że wiadomość podana przez dziennik praski Tribune, wedle której rząd węgierski i czesko-słowacki mają przeprowadzić za pośrednictwem hr. Szaparego rokowania w sprawie ostatecznego zrzeczenia się przez Węgry praw do Słowaczyny, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na czwartek, dn. 17. lutego 1921.

Flawiana b.

Wschód słońca o g. 7,17; zachód og. 5,12.
Wschód księżyca o g. 5,37; zachód o g. 2,53.

Ogłędziny portu gdańskiego. Staraniem „Danziger Zeitung“ odbyło się w poniedziałek ubiegły oglądanie portu gdańskiego. Zaproszono dużo osób z pośród sfer handlowych, kupieckich, z rządu gdańskiego, sejmu i przedstawicieli prasy. Polskie władze były również reprezentowane. Przejeżdżka odbyła się parowcem towarzystwa „Weichsel“. Statek ten wyruszył o godz. 2 po poł. od „Grünes Tor“ i jechał przez „Kaiserhafen“, Wisłoujście, Westerplatte, Nowyport i z powrotem koło Schichau. W Westerplatte był odpowiedni wykład. Podczas jazdy przemawiali o sprawach portowych red. dr. Müller i red. dr. Martini, kierownik oddziału żegluga przy „Danz. Zeitg.“. Udział był bardzo wielki. Między innymi byli obecni Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polski, p. Maciej Biesiadecki, admirał Borowski, Wysoki Komisarz Haking, prezydent senatu, p. Sahm i kilku senatorów.

Znany artysta śpiewak Szaniawski w Gdańsku. Wybitny artysta i śpiewak szesnastorokiej sławy, profesor śpiewu, p. Witold Szaniawski, powrócił z Odessy do Warszawy, skąd przyjechał na dłuższy pobyt do Gdańska.

Groźny strejk robotników telegraficznych. Pomocnicy pocztowi i robotnicy telegraficzni wystąpili już przed Bożym Narodzeniem z nowymi żądaniami do dyrekcji pocztowej. Uzyskali oni od niej przyrzeczenie, iż otrzymają pewne dodatki na co się nie zgodzili. Do kompletnego załatwienia tej sprawy potrzeba było zezwolenia senatu, które dotychczas jeszcze nie nastąpiło. Wobec tego wśród robotników telegraficznych panuje wielkie niezadowolnienie. Mimo największych starań przedstawicieli ich organizacji celem nakłonięcia senatu do natychmiastowego załatwienia tej sprawy nie nastąpiło zażegnanie sporu. Na ostatnim zebraniu robotników telegraficznych żądano energicznych kroków względem senatu a w przeciwnym razie zagrożono strejkami.

Utworzenie związku zawodowego gdańskich dentystów. Po wstępnej przygotowanej pogadance między dentystami gdańskimi nastąpiło główne, konstytucyjne ich zebranie, na którym utworzono związek zawodowy gdańskich dentystów. Przez osobną komisję wypracowany statut został przez zebranych przyjęty. Wybrano zarząd, w którego skład wchodzi następujące dentyści: Sebba, Neumann, Zausmer, Heinrich i Basner. Do powyższego związku przyłączyła się większa część dentystów z całego obszaru Wolnego Miasta.

Syn przeciw ojcu. Robotnik Ryszard Grauholz, który nie ma stałego mieszkania, wrócił z niewoli wojennej i udał się do swych rodziców w Gr. Zünder. Pewnego poranka uderzył on zniczacka swego ojca tak silnie, że tenże upadł bezprzytomny. Syn musiał odpowiadać za to przed sądem i zeznał, że rodzice go źle traktowali, co go bardzo gniewało. Sąd skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia.

Obchód rocznicy oswobodzenia Pomorza w Kartuzach. Dnia 8. lutego br. obchodzono w Kartuzach rocznicę wkroczenia wojska Hallera do Kartuz. Na intencję obchodu odbyło się nabożeństwo w kościele poklasztornym o godz. 10-tej. Sumę odpawiaj ks. prob. Gregorkiewicz, z Kiełpina, podczas sumy śpiewał „Lutnia“ pod dyktando p. Mołńskiego piękna Mszę na 4 głosy, stosowną do uroczystości. Kazanie wygłosił ks. dziekan Hoffmann z Chmielna. Kazanie było podniosłe i pouczające. Po nabożeństwie od kościoła ruszył pochód na czele wojska i muzyki, do miasta. Na rynku miał mowę naczelnik poczty p. Krzyżek. Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi“ i z „Z dymem pożarów“ lud się rozszedł do domów. O godzinie 5 wiecz. odbyła się dalsza uroczystość w Hotelu Polskim. Był koncert, deklamacja, taniec dzieci i śpiewy „Lutni“. Potem taniec.

Z Polski i ze świata.

Zjazd nauczycielski w Tczewie. Dnia 6 bm. odbył się w Grudziądzu zjazd nauczycieli z Pomorza. Omawiano tam pilne i ważne sprawy. Dla braku zastępców poszczególnych towarzystw północnej części Pomorza nieporuszone zostały największe bolączki kresowych powiatów i to co do podwyższenia mnożnika klas miejscowości i wielu podobnych spraw. Celem zajęcia jednolitego stanowiska w naszych dążeniach na przyszłym zjeździe w Grudziądzu dn. 20 bm. jest bardzo koniecznym, aby powiaty wchodzące w rachubę, na podstawie zebranego materiału żądały jednomyślnie w Grudziądzu powzięcia odpowiednich uchwał. Dlatego Towarzystwo Tczewskie zaprasza ze względu pilności spraw i najdogodniejszego połączenia kolejowego na zjazd informacyjny do Tczewa na niedzielę dn. 13 bm. Zebranie odbędzie się w Hali Miejskiej o godz. 10 1/2. Poprzednio szczególne nabożeństwo.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.
T. N. P. K. w Tczewie.

Jeden z skutecznych środków dla szczęśliwego przeprowadzenia plebiscytu. Jeden z naszych czytelników, p. J. D. z Skorszewa, powiatu Kartuskiego, prosi nas o opublikowanie następującego zdarzenia: Gdy Niemiec, pisze ów czytelnik, nie chciał podpisać traktatu pokojowego, na mocy którego miał zwrócić Polsce Pomorze, usłyszałem pewnego poranka po przebudzeniu się pewien głos, który mówił: „Dlaczego troszczy się o to, że Niemiec nie chce podpisać pokoju. Przed Sw. Antonim upadł na kolana osieć i poganie a dlaczegożby nie upokorzony został Niemiec i nie podpisał pokoju. Po tem zdarzeniu obrałem sobie Sw. Antoniego patronem kongresu pokojowego i zobowiązałem się zbierać ofiary na chleb Sw. Antoniego. W ośmiu dniach po owem zdarzeniu Niemcy podpisali traktat pokojowy. Obecnie obrałem Sw. Antoniego jako patrona plebiscytowego i proszę wszystkie gazety o poparcie tego przedsięwzięcia i o zachęcanie czytelników, aby każdy z nich odmawiał codziennie aż do plebiscytu trzy Zdrowaś Marja i trzy Chwała Ojcu i składał ofiary na cześć Sw. Antoniego na intencję przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Cwiczenia „Sokoła“ odbywają się co wtorek, dla młodzieży co piątek, o godz. 7, wieczorem na sali ćwiczebnej przy Kehr-wiedergasse. Naczelnik.
Sidlice. Walne zebranie i lekcja śpiewu koła śpiewackiego odbędzie się w piątek dnia 18 lutego o godz. 7 punktualnie w lokalu pana Banickiego w Emaus. Zarząd.
Sidlice. Tow. Ludowe Oświata i tow. Polek urządzi wspólne zebranie w piątek i sobotę — 18 i 19 lutego 1921 — o godz. 7 wieczorem u p. Steppuhn.
Wykłady z przezroczami ks. Woźwody, w sprawie szkolnej wykład p. mecenas Brejskiego. O jaknajliczniejszy udział członków gości prosi Zarząd.
W Trąbki Walne Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dn. 20 lutego w sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.
Sopot. Lekcje Tow. śpiewu „Lutnia“ odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 1/2 na salce w Polonii. Ponieważ będzie nowy chór utworzony jest przybycie wszystkich członków potrzebne Zarząd.

GIEŁDA.

Gdańsk, 16-go lutego 1921.

żądano		placono
7,50 i 7,45	marki pol., gotówka	7,45 i 7,40
7,30 i 7,20	Wyplata na Warsz.	7,20
59 i 58	dolary amerykańskie	58 i 57 1/2
231 i 220	funtury angielskie	228 i 227

Warszawa, 15-go lutego 1921.

14	marki niemieckie	13,50
795	dolary amerykańskie	775
—	funtury angielskie	—
59	franki francuskie	58
—	ruble carskie (500)	—
—	ruble carskie (100)	—
—	ruble Dumskie (1000)	—
—	ruble Dumskie (250)	—

Berlin, 15-go lutego 1921.

59	dolary	58
230	funtury angielskie	227 1/2
57	franki francuskie	56 1/2
1335,35	korony szwedzkie	1332 1/2
2027	florety holenderskie	2022
217 3/4	liry włoskie	217 1/4
433,95	franki szwajcarskie	433

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej“ low.
Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Admiral Kazimierz Borowski piątym członkiem Rady Portowej.

Warszawa, 16. 2. (Pat.) Admiral Kazimierz Borowski otrzymał nominację na piątego członka Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Tyle Pat. Wyrażamy z tego powodu pełne nasze zadowolenie, że tak

doskonały fachowiec i znawca spraw morskich i portowych, który w wielomiesięcznej pracy zapoznał się gruntownie ze stosunkami na miejscu, odebrał zasłużoną nominację.

Z sejmu gdańskiego.

O szkoły polskie w Wolnem Mieście Gdańsku. Gdy orzeł pruski wznie się nad Pomorzem... Sejm z powodu niedostatecznej liczby obecnych posłów niezdolny do uchwał.

Na wtorkowym posiedzeniu sejmowym odczytał na wstępie poseł Rahn (kom.) szereg dokumentów na uniewinnienie się wobec oskarżeń senatora Jewelowskiego na jednym z ostatnich posiedzeń. Również poseł Noe oświadcza się w obronie p. Rahn, zaznaczając, iż dokumentu, na który się powoływał senator Jewelowski, nie miał wogóle w ręku.

Następuje drugie czytanie projektu prawnego, ugody między Gdańskiem a Niemcami. Projekt ten przeszedł przeciw głosom Polaków i skrajnej lewicy. Poseł Łangowski wyświelił ujemnie strony tegoż projektu.

Wniosek socjalistów żądający jednorazowej daniny majątkowej na rzecz W. M. Gdańska, na wzór Niemiec, oddano do komisji.

Poseł Neumann (partja niem.) podał dużo przyczyn, które składają się na to, aby tej daniny nie pobierać w Gdańsku, mianowicie lepsze położenie finansowe Gdańska niż Niemiec z powodu nieplacenia ciężarów wojennych i konieczność ochrony kapitału, któryby w przeciwnym razie przeszedł do zagranicy.

Do ożywionej dyskusji przyszło przy omawianiu wniosku polskiego o założeniu w licznych miejscowościach szkół polskich. Obszerną i długą mowę w sprawie szkół polskich wygłosił poseł Kuhnert, który przedstawił słuchaczom główne krzywdy Prus względem Polaków. Wspomniał o haniebnym rozbiórce Polski, o działalności Bismarcka, komisji kolonizacyjnej i główniejszych prawach wyjątkowych. Mowa ta nie po-

dobała się prawicy, gdyż prezydent sejmu powoływał często posła Kuhnerta do porządku za to rzekomo, że odbiegał od tematu. W końcu przedstawił on obecne położenie szkoły polskiej w W. M. Gdańsku.

Przedstawiciel senatu nawoływał do pokojowej pracy w dziedzinie szkolnej.

Poseł Friedrich (partja niem.) krytykuje nauczycieli z Pomorza, którzy według niego za czasów pruskich schlebiali i rządowi niemieckiemu i ludności polskiej. Powiedział on jeszcze to znamienne zdanie: „Gdy nadejdzie godzina, a przyjdzie ona napewno, że orzeł pruski znów wznie się nad Pomorzem, to wten czas zemścimy się na tych nauczycielach. (Wygadał się. Red.) W sali powstała burza z powodu tego oświadczenia. Polacy żądają od mówcy, aby skończył.

Dr. Kubacz przypomina oświadczenie posłów niemieckich w Sejmie polskim, którzy dla rządu polskiego wyrazili swe wielkie uznanie i powoływał się w sprawie szkolnej na przepisy konwencji polsko-gdańskiej.

Poseł Kuhnert przypomina jeszcze zebranym troskę rządu polskiego o zaprowiantowanie Gdańska, oddając mu w ostatnim czasie wielkie zapasy żywności.

Poseł Fridrich stawia wniosek, aby sprawę zakładania szkół polskich oddano do wydziału szkolnego. Z powodu nieobecności dostatecznej liczby posłów sejm nie miał możliwości przeprowadzenia tego wniosku, wobec czego odłożono go na następne posiedzenie.

Rolnicy

dawajcie do

reperacji

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firma

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe

T-stwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12

Adres telegr. AUTONEYDORFF. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posiadamy własn. monterów podróżujących

Maszyny na kołach usuwamy za pomocą własnych wozów ciężarowych.

(171)

JURKIEWICZ & MEIER

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowlane

SOPOT GDANSK

Seestr. 23, Tel. 397. — Stadtgraben 6, IV, Tel. 680/3450.

poleca się do wykonywania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

(215)

Amerykańskie maszyny żniwne:

1.) Kosłarki 4 1/2 i 5 stop Deeringa

2.) Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop „

3.) Słopowiażalki „

4.) Grabarki konne „

dostarcza wprost ze składu

w Warszawie poki zapas staczej

BIURO ROLNICO-TECHNICZNE

Inż. St. Nawakowski Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4.

Adr. Telegr. „Centropług“

REICHSHOF - PALAST

Najwykwintniejsza winiarnia Gdańska i elegancki bar

Codzień o 4-tej herbatka z produkcjami tanecznymi

Od 7-mej wieczorem

Najprzedniejsza międzynarodowa kuchnia

Dwie orkiestry

Muzyka Kameralna

Cecylia i Magdalena Travers

niedościgniona wykwintna para taneczna

Dyrektor Karnbach śpiewać będzie nowe pieśni i Arje

(233)

„Jak Cię widzą, tak Cię piszą“

Czem jest ubranie dla człowieka, tem jest druk dla firmy lub towarzystwa. Gastownie mykonany, na dobrym papierze druk, robi jak najlepsze wrażenie i świadczy o solidności firmy lub osoby.

Jeżeli potrzebujecie jakich druków, to dajcie je drukarni Gazety Gdańskiej do wykonania. Drukarnia Gazety Gdańskiej pod względem technicznym stoi na bardzo wysokim poziomie, tak że możemy sprostać wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Nasze ceny są umiarkowane, a robota zawodowo i szybko wykonana

Gazeta Gdańska Tow. Akc.

Grobla Przedmiejska 49.

Telefon Nr. 1781.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku, Stadtgebiet 12. Tel. 1781.

Bolesław Klasa

Gdańsk, Schüsseldamm 27

Wykonuje garderobę

mełą i damską

podług miary

pod gwarancją dobrego przylegania

Reperacje szybko i tanio.

(137)

KLEPKI POSADZKOWE

dębowe, z własnem piórem, oraz

FORNIERY DĘBOWE

dostarcza stale

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe „Globus“

w Warszawie, Hoża Nr. 27. (112)

Zdolnych

ZECERÓW

ręcznych i linotypowych

natychmiast przyjmujemy do drukarni

„Gazety Gdańskiej“.

Bank Ludowy S. Z. z N. O.

w Stanisławie

przyjmuje depozyty (oszczędności) i płaci procent podług umowy; udziela także pożyczki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godziny 1—3 po poł.

Bank Ludowy S. Z. z N. O.

Josef Bialk. Br. Ptach. Krefta.

Oeffentliche Steuermahnung.

Die rückständigen Steuern für das IV. Vierteljahr (Januar, Februar und März 1921) sind bis zum 18. Februar d. Js. an die unterzeichnete Kasse zu entrichten.

Von diesem Tage ab werden die Steuern kostenpflichtig beigetrieben; gleichzeitig erfolgt auch die Beitreibung der für das I.—III. Vierteljahr noch rückständigen Steuerbeträge.

Bei Zusendung auf bargeldlosem Wege oder durch die Post hat die Einzahlung unter genauer Bezeichnung des Absenders und des Steuerzeichens so rechtzeitig zu erfolgen, dass der Betrag spätestens am 18. Februar d. Js. der Kasse zugeführt ist, widrigenfalls die Beitreibungskosten fällig werden und mit einzusenden sind.

Diese Bekanntmachung gilt als Mahnung im Sinne des § 7 der Verordnung betreffend das Verwaltungsverfahren vom 15. November 1899.

Mahnung des einzelnen Steuerschuldners erfolgt nicht.

Kassenstunden werktäglich von 8½ bis 1 Uhr vormittags.

Danzig, den 8. Februar 1921.

(214)

Städtische Steuerkasse.

Die Malerarbeiten

in der Schulbaracke in Brösen sollen in öffentlicher Verdingung vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Sonnabend, den 19. Februar 1921, vormittags 10 Uhr

den Städt. Hochbauverwaltung, Neugarten 28, einzureichen.

Die Bedingungen liegen in der Städt. Hochbau-geschäftsstelle, Rathaus Langgasse, Zimmer 32, zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 14. Februar 1921.

Der Magistrat

(228)

Räume

geeignet als Büroräume vorübergehend kurzfristig zu vermieten. Näheres Rathaus III. Geschäftsstelle, Zimmer 60.

Licytacja

na drzewo użytkowe sosnowe z nadleśnictwa Chylonja (Dębogorze, Cisowa, Buchwald, Chylonja) wyłącznie dla gospodarzy, rolników i rzemieślników odbędzie się dnia 21-go lutego w Chylonji w lokalu p. Semmerlinga o godzinie 9½. Handlujący drzewem wyłączeni. Kupujący muszą się wykazać poświadczeniem urzędu gminnego ile drzewa i na jaki cel potrzeba.

Nadleśniczy.

FARBY

DRUKARSKIE I LITOGRAFICZNE

poleca wprost z fabryki

K. BUKOWIECKI, Poznań

Patrona Jackowskiego 39.

Główny reprezentant firmy

Dr. Gustav Wicke, Berlin-Tempelhof.

(2744)

N. Kalinowski GDANSK, Jopengasse 27

Telefon 2987

Przedsiębiorstwo budowlane

Wykonanie wszelkich nowych robót

jako też przebudowania, repara-cje,

bicie pali, prac betonowych i żel-betonowych i ziemnych.

Biurowie architektoniczne. Kosztorysy bezpłatnie.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

:: płacąc 3% i 3½ procent. ::

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

Zarząd: Mathes. Ptach. Müller.

Warszawskie Tow. Ubezpieczeń.

Sp. Akc. założona w roku 1870.

Ubezpieczenie transportów wszelkiego rodzaju

morskich,

rzecznych,

lądowych

i składowych

w każdej wysokości — w obcych walutach.

Polisy natychmiast.

Kapitał zakładowy i rezerwowy (w Pol-

sce, Gdańsku i zagranicą) przeszło

150 milionów marek niemieckich.

JENERALNA REPREZENTACJA W GDANSKU

BOLESŁAW JANCZAK

Dominikewall 1.

Telefon 28 (Nebenanschluss)

2761

Kupimy

jeden lub kilka sztuk **automobili** dwusiedzi-
niowych marki

„WANDERER“

siedzenia obok siebie.

Oferty z dokładnym opisem prosimy nadsyłać

ESHAPE

— KRAKOW, ul. Pijarska L. 4. —

Baczność!

Najwyższe wynagrodzenie, najmniej 1000 mk. obowiązuje się każdemu wypłacić (po zawarciu kontraktu) kto mi wskaże jakiegoś bądź lepsze gospodarstwo czy zupełnie małe, większe lub duże, może być także dom do interesu, gościniec młyn itd. ponieważ mam bardzo dużo kupców, którzy gotówką płacą lub wysoką zaliczką posiadają. Położenie tylko na Pomorzu, chodzi o powiat. Proszę o dokładny opis, podanie ceny (przy gospodarstwie także ile morgów i inwentarza) i na końcu oferty podać powiat i stację kolejową. Zgłoszenia przyjmuje się najpóźniej do 14 dni i tylko takie do którego dołączono będzie ofrankowana koperta z własnym adresem.

LUDWIK CHEREK teraz: Czersk Pomorze przy kościele katolickim.

Dzielnych akwizytorów

mogących się wykazać sku-

teczną działalnością, przy-

mie się zaraz. Zgło-

szenia pod nr. 194

do EKSPEDY-

CJI Gazety

Gdańskiej

☉

Elektryczność i gaz : Wodociągi

Kanalizacje

Centralne

ogrzanie

POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.

GDANSK Brothänkengasse 12.

Wszelkie repara-cje

we własnych warsztatach.

Pierwsze Polskie

Przedsiębiorstwo Instalacyjne.

Przeprowadziłem się na **Hundegasse 90 2.**

R. D. S. I. E. PANHANS D. D. A.

ANGLJA U. T. A.

Dental Surgeon

LEKARZ DENTYSTA

z angielskim i amerykańskim dypl. lekarz przedstawicielstwa sprzymierzonych

godziny przyjść: 9—12 i 2—4, w soboty 9—1. (123)

Czysty przedni pokój
zaraz do wynajęcia.
Breitgasse 841.

Pokój mebl.

ewentl. 2

najchętniej z kuchnią poszuk.
nauczycielka od 1. III. Łask.
oferty pod nr. 231 do
Eksp. „Gazety Gdańskiej“.

Sprzedaż interesów.

Jesteśmy w możności wy-
placalnym kupcom dać na
każde żądanie informacje
o nieruchomościach z do-
brze idącymi interesami
jak np. kina, dobrze pro-
sperujące fabryki na Po-
morzu. **Gdańskie To-
warzystwo Zie-
miańskie z o. p.**
Danziger Landgesellschaft m. b. H.
Langenmarkt 47. (227)

Sprzedam tanio 50 morg.

gospodarstwo

o pszennej ziemi w tem
10 morgów łąki. Budynek
masywne, żywy i martwy
inwentarz ponad normę.
3 konie, 8 sztuk bydła,
9 świń, cena podług umow-
y. **Feliks Kęslik,**
Wielki Komorsk, stacja
kolejowa Warlubie

Posiadłość

230 morgów w polskiej części
Poznańskiego, z rolą pszenną,
nowymi budynkami i pełnym in-
wentarzem do sprzedania. Dom
wliczy się do wypłaty w gotówce.
Oferty pod W. M. Ekspedycja
anonimowa W. Nieklenburg,
w Gdańsku, Jopengasse 5. (217)

Polski Konsum

dostarcza w przyszłym tygodniu
drzewo na opał
Członków prosimy się zgłosić do
biura celem zamówienia takowego
(28) **Wasolowski.**

Dla budowy maszyn

silna tokarnia
„ heblarka dla żelaza 224
„ świdra
„ shaping
znajdujące się na Pomorzu.
sprzeda tanio **Walter Jahr**
w Oliwie, Danzigerstrasse 46.

PIANINA

SKRZYDEŁA, HARMONIJUM

pierwszorzędne poleca

PREUSS Budowa pianin

III. Geistgasse 90.1.

JUL. HERMAN & Co.

„POLSKI GLOB“

Towarzystwo Transportowo - Handlowe

Spółka Akcyjna

Ekspedycja, cienie, inkaso,

od dnia 21-go lutego 1921

PFEFFERSTADT 36

Telefon 3279

Adres telegraficzny: **HERCOGLOB**

(212)

BURSZTYN

kupuję po najwyższych cenach

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Damm 11.

2 kotły parowe

po 6,00 mtr. długości, z dwoma palnikami po
80 cm, 5 atm. ciśnienia, około 60 mtr. kwadr.
powierzchni ogrzewanej, oraz z pełną arma-
turą, do oglądania w pełnym biegu, do sprze-
dania w Gdańsku najwyżej ofiarującemu.

Eggers i Heberlein

Gdańsk, Poggenpuhl 73. — Telefon 4031.

RESTAURACJA

„DE VARSOVIE“

vis à vis dworca - Stadtgraben 12 - vis à vis dworca

Wykwintna kuchnia

Znakomite obiady

4 dania à 10 i 15 mk.

Kolacje à la carte

Wina, likiery i wódki

plerwszorzędnych firm

gdańskich oraz firmy

Hartwig Kantorowicz

Specjalność:

Warszawski Bufet

gorące i zimne zakąski

Piwa oryginalne

Kulmbachskie

i monachijskie

W czwartek i w niedzielę:

Flaki (207)

Gdańsk.

W. Napierała.

Niezwykłe korzystna oferta

Męskie płaszcze gumowe 525, 415, 395

Męskie płaszcze monachijskie 450, 375, 250

Damskie płaszcze monach., mało wielkości, 150

Monach. płaszcze dla chłopców 200, 180

Monach. płaszcze dla młodzieńców 275, 200

Ubrania dla chłopców 120, 110, 80

Ubrania dla panów 625, 575, 550

Sportowe ubrania dla panów 650, 575, 550

Damskie kaftany włóczk. 290—125

Męskie koszule białe 120—89

Kamizelki wełniane 65, 55, 48

Kalesony trykotowe 45—35

Trykotowe koszule 59

Wykonywanie męskich ubrań podług miary

CARL RABE.

Gdańsk.

Sopoty.

Zwróćcie uwagę na moje wystawy.

Ogrzewania centralne

przewody wodne

ORAZ

roboty kanalizacyjne

jak również wszelkie repara-cje,

i wykonano tanio i zawodowo i

Eggers i Heberlein

Gdańsk, Poggenpuhl 73. Tel. 4031.

Potrzebny zaraz

INTROLIGATOR

biegły fachowiec. Zgłosze-

nia z podaniem żądanej

pensji pod nr. 194 do

Eksp. „Gaz. Gdańskiej“.

BANK LUDOWY

Tow. z nieogr. p.

w Gdańsku, Jopengasse nr. 47.

Telefon 1956. Poczto-we konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na do-

godnych warunkach i udzielamy pożyczek na hipo-

teki i weksle. Otwieramy konta czekowe, rachunki

bieżące i skutecznie wypłaty zamiejscowe.

Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów

wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Za-

czekujemy kupony i pieniądze zagraniczne. ::

Adres: **Bank Ludowy, Gdańsk.**

Potrzebna zaraz do pewnego domu handlo-

wego w Gdańsku

rutynowana stenotypistka.

Wymagana zupełna znajomość polskiego i nie-
mieckiego, oraz samodzielne korespondowa-
nie w języku polskim i niemieckim. Oferty
do Eksped. Gazety Gdańskiej pod Nr. 213.

PRACE MALARSKIE

wykonuje

WOJCIECH BROSS

mistrz malarski

Gdańsk, Paradiesgasse 14. (142)

Najkorzystniejsza sposobność podróży do Niemiec na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Vorwärts“

z Gdańska każdej środy i niedzieli 10,30 przedpoł., z Sopot (tylko w dni pogodne) 11,30 przedpoł.

Ze Swinoujścia pociągi nadzwyczajne do Berlina.

Bilety sprzedaje „Norddeutscher Lloyd“, filja w Gdańsku, czasowo Stadtgraben 5, w dawnej centrali

komunikacyjnej (Tel. 549) później Hohes Tor, (Hauptwache), iak również BALTROPA, Międzynarodowe

biuro Reemigracyjne. Sp. z o. p. Gdańsk Grünes Tor. Adres telegr. BALTROPA. Telefon 1736.